

Żółta kartka dla poczty



Żółtą kartkę władzom Poczty Polskiej przyznała Komisja Krajowa Solidarności. To efekt przyjęcia ceny w organizowanym przez pocztę przetargu, jako jedyne kryterium wyboru oferty.

Poczta Polska rozpięła w końcu października przetarg publiczny na świadczenie usług sprzątnięcia i utrzymywania w czystości obiektów użytkowanych przez tę firmę w województwie mazowieckim. Usługi mają być wykonywane przez ponad dwa lata, od lutego 2016 r. do marca 2018 r., a składanie ofert ma potrwać do 8 grudnia. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że za jedyne kryterium wyboru oferty firma uznała cenę.

- Nie ma wątpliwości, że to zachowanie nieetyczne ze strony poczty - komentuje Sylwia Szczepańska z Biura Ekspertki Komisji Krajowej Solidarności. - Skutkiem może być to, że osoby, które będą odpowiedzialne za czystość w placówkach pocztowych, zostaną zatrudnione na śmieciowe umowy za głodowe stawki.

- To przejaw taniego cwaniactwa. Bardzo słusznie przyznano poczcie tę żółtą kartkę - komentuje Bogumił Nowicki, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej Solidarności w Poczcie Polskiej. „Pytanie, co spowodowało takie decyzje. Wy tłumaczeń może być wiele. Stawiam życzliwie na wytłumaczenie proste: lenistwo, głupota i niedbalstwo...” - napisał Bogumił Nowicki na stronie pocztowej Solidarności.

Żółte kartki

Jesienią ub.r. Sejm znolizował ustawę o zamówieniach publicznych, co miało ustabilizować rynek pracy i zlikwidować patologię rynku zamówień publicznych, która polegała na stosowaniu kryterium najniższej ceny przy przetargach. Nowe przepisy wprowadziły konieczność stosowania przy przetargach - tam, gdzie jest to możliwe - klauzul społecznych. Miało to wymusić zatrudnianie przez oferentów pracowników na umowę o pracę, wyeliminować zawieranie z nimi umów śmieciowych i zaniżanie kosztów pracy przy szacowaniu wartości zamówienia.

Wojciech Dudkiewicz

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (48/2015)

fol. T. Gutry